

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula (spr.)

Protokolant: p.o. staż. Anna Kujawińska

przy udziale oskarżyciela skarbowego Haliny Woźniak – Hendrysiak

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2015 r.

sprawy **M. F.** oskarżonego o przestępstwo skarbowe z art. 77 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 9 § 3 k.k. s.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 2015 roku, sygn. akt. III K 1157/14

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
2. obciąża oskarżonego M. F. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł w całości, nadto zaś wymierza oskarżonemu opłatę za II instancję w kwocie 250 zł.

Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015r., w sprawie III K 1157/14, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu **uznał oskarżonego M. F. za winnego popełnienia przestępstwa skarbowego z art. 77 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 9 § 3 k.k.s.** i za ten czyn na podstawie art. 77 § 2 k.k.s. wymierzył mu karę 25 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 100 zł, zaś w myśl art. 627 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 320 zł, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 250 zł (k. 300-301 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego M. F.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. oraz będący jej następstwem błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, godził się na to. W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie niniejszej sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 317-323 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. F. okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo, jak i winę oskarżonego odnośnie przypisanego mu przestępstwa skarbowego. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się *in concreto* do zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym obrońcy oskarżonego M. F. należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego M. F. nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została ona poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim, należy wskazać, że nieporozumieniem jest formułowanie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., jak w złożonej apelacji. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 maja 2002r., w sprawie V KKN, (LEX nr 53913): „Przedmiotem uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej lub kasacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, a to art. 2 § 1 k.p.k., nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji lub kasacji.”. Zatem stwierdzić należy, że obraza przepisu art. 4 k.p.k. nie może stanowić zarzutu apelacyjnego, gdyż przepisy te formułują ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych (patrz też postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., w sprawie III KK 461/06, OSNwSK 2007/1/711 oraz z dnia 26 stycznia 2011 r., w sprawie III KK 335/10, LEX nr 736755).

Nieprawidłowo, a w konsekwencji nieskutecznie postawiono w złożonej apelacji również zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się już na temat sposobu formułowania w środkach odwoławczych zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzając między innymi, że: „Nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 kwietnia 2008r., w sprawie V KK 24/08, LEX nr 395213).

Do naruszenia reguły in dubio pro reo mogłoby zatem dojść jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dostrzegł istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Sytuacja taka w sprawie nie zaistniała, nie wskazywano więc na nią w apelacji. Jak jasno wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, możliwe było ustalenie stanu faktycznego w sposób stanowczy, bez konieczności tworzenia alternatywnych wersji inkryminowanych zdarzeń (k. 303 akt, strona 1-2 uzasadnienia). Natomiast, należy wyraźnie stwierdzić, iż z takimi wątpliwościami, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nie można utożsamiać odmiennej oceny przebiegu zdarzeń manifestowanej w apelacji przez jej autora. W przedmiotowej sprawie istniały wprawdzie dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale Sąd I instancji ustalając przebieg wydarzeń, oparł się na dowodach, które wspierały przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. Zatem, w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k., natomiast mogły zajść wątpliwości związane z problemem oceny dowodów.

Wracając do zarzutu błędnej oceny dowodów, Sąd Okręgowy stwierdza, że i w tej kwestii stanowisko apelującego nie zasługuje na uwzględnienie. W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji w kluczowym zakresie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 304 akt, str. 3 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. W tym miejscu należy stwierdzić, iż w przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że w okresie od stycznia do lipca 2012r.

firma (...) sp. z o. o. nie wpłacała w ustawowym terminie na rachunek organu podatkowego zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych, jak również bezsporne jest, iż w tym okresie to oskarżony był osobą odpowiedzialną za pobranie i terminowe wpłacane organowi podatkowemu pobranych kwot, a to w myśl art. 31 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. Ordynacja podatkowa. Apelujący nie kwestionując, iż w realiach niniejszej sprawy zostały spełnione znamiona strony przedmiotowej przestępstwa skarbowego przypisanego oskarżonemu, podnosi jakoby Sąd Rejonowy błędnie jednocześnie przesądził o umyślności zachowania oskarżonego przy popełnieniu inkryminowanego czynu. Nie negując teoretycznych rozważań poczynionych w złożonej apelacji, dotyczących różnic między czynem popełnionym z winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego, a czynem popełnionym z winy nieumyślnej w postaci świadomej lub nieświadomej nieumyślności, należy stwierdzić, że nie ma racji skarżący podnosząc, iż przewód sądowy nie dostarczył przesłanek dla ustalenia, że oskarżony przewidywał i godził się na skutek w postaci niezapłacenia zaliczek na podatek dochodowy.

Przede wszystkim należy podkreślić, że spółka (...) reprezentowana przez oskarżonego zawarła z (...) sp. z o. o. z siedzibą w T. umowę o prowadzenie ksiąg handlowych, na podstawie której firma (...) zobowiązana była między innymi do sporządzania wymaganych prawem deklaracji, w tym podatku dochodowego od osób prawnych, podatku VAT, przekazywała inne informacje i sprawozdania do urzędów skarbowych, statystycznych, instytucji finansowych, zaś to oskarżonego wyznaczono jako osobę odpowiedzialną za pobranie i terminowe odprowadzenie organowi podatkowemu zobowiązań podatkowych, w tym pobranych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych. Apelujący pomija kluczową kwestię, nie dostrzegając różnicy między zobowiązaniami rachunkowymi, a płatniczymi. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, fakt, że firma (...) była zobowiązana do sporządzania stosownych

deklaracji, następnie składanych w organach podatkowych i miała prowadzić ewidencje z należytą starannością, na podstawie informacji i dokumentów otrzymanych od spółki reprezentowanej przez oskarżonego, nie jest i nie może być utożsamiany z tym, aby firma (...) przejęła odpowiedzialność za terminowe płacenie podatków w imieniu spółki (...). To było bowiem obowiązkiem oskarżonego, który w żaden sposób nie wykazał w trakcie postępowania, by scedował ów obowiązek na kogoś innego. Fakt, że w 2012r. oskarżony z powodów rodzinnych przebywał większość czasu w Niemczech i nie interesował się w należyty sposób sprawami spółki, której był współnikiem, a jednocześnie prezesem i jedynym członkiem zarządu również nie zwalnia go z tej odpowiedzialności. Oskarżony sam przyznał, że raz na jakiś czas otrzymywał zestawienie rozliczeń spółki, jej należności i zobowiązań, w tym o wysokości należnego podatku. Miał zatem możliwość ustalenia jakie konkretnie kwoty winny być odprowadzane na rachunek stosownego urzędu skarbowego, tytułem zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych i tych płatności winien dokonywać. Zatem, wbrew twierdzeniom apelującego, trafnie Sąd I instancji przesądził, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu umyślnie z zamiarem ewentualnym. Należy przyjąć, za Sądem Rejonowym, że M. F. będący doświadczonym przedsiębiorcą, prowadzącym rozległe interesy, również na terenie Niemiec, dobrowolnie przyjąwszy obowiązki prezesa zarządu spółki Projekty Unijne, a wreszcie składając informację w trybie art. 31 ustawy Ordynacja podatkowa, musiał wiedzieć o konieczności wpłacania spornych zaliczek, co oznacza, że jego zachowanie w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu wskazuje, że przewidując możliwość popełnienia przestępstwa, na to się godził. Nie ma żadnych przesłanek, wbrew stanowisku apelującego, by przyjąć, że oskarżony działał nieumyślnie, nie chcąc popełnić czynu zabronionego, lecz popełniając go na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że tę możliwość przewidywał bądź mógł przewidzieć.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stwierdził z całą stanowczością, iż wbrew stanowisku skarżącego nie zauważono, aby Sąd I instancji rozpoznając przedmiotową sprawę popełnił błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Sąd Odwoławczy nie miał wątpliwości, że Sąd Rejonowy dążąc do wykrycia prawdy materialnej ze wszech miar skrupulatnie przeprowadził i następnie przeanalizował poszczególne dowody. Ocena materiału dowodowego okazała się zgodna z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, w pełni zasługując na miano oceny swobodnej w rozumieniu art. 7 k.p.k

W oparciu o wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy należycie odtworzył stan faktyczny, jednoznacznie i bez cienia wątpliwości wykazując zawinienie i sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa skarbowego z art. 77 § 2 k.k.s. Twierdzenia przeciwne apelującego zawarte w złożonej apelacji, należy uznać za gołosłowną polemikę, nie popartą rzeczowymi dowodami i jako taką nie wytrzymującą krytyki.

Zgodnie z zasadą procesową wyrażoną w art. 447 § 1 k.p.k. zadaniem Sądu II instancji, w sytuacji gdy wniesiono apelację od wyroku, jest zbadanie zasadności całego wyroku, tj. również części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Analizując zatem prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu za zarzucone mu przestępstwo skarbowe, Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wymierzona mu kara grzywny jest adekwatna do popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił zarówno zaistniałe okoliczności łagodzące w postaci dotychczasowej niekaralności oskarżonego, niewysokiej kwoty nieuiszczonych zaliczek, następnie wyegzekwowanych i problemów rodzinnych w spornym okresie, które dotknęły oskarżonego, jak i działającą na jego niekorzyść okoliczność, iż działał on w warunkach czynu ciągłego. Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego, Sąd Rejonowy miał na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji dyrektywy prewencji indywidualnej opisanej w art. 12 § 2 k.k.s oraz w art. 13 § 1 k.k.s. (celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego) jak i prewencji generalnej (pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). Odzwierciedleniem tego jest rzeczowa, sprawiedliwa i trafna kara grzywny w ilości 25 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł. Określając liczbę stawek dziennych grzywny, Sąd Rejonowy słusznie miał na względzie stopień, zarówno winy oskarżonego, jak i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, zaś przy ustalaniu wysokości jednej stawki dziennej grzywny prawidłowo Sąd I instancji wziął pod uwagę możliwości zarobkowe i sytuację majątkową oskarżonego.

Reasumując, Sąd Odwoławczy nie dopatrył się żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w mocy, uznając jednocześnie apelację obrońcy oskarżonego za bezzasadną (pkt 1 wyroku). Jak wcześniej zaznaczono, apelujący nie zawarł w swojej apelacji żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany, bądź uchylenia rzeczzonego wyroku.

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w całości tj. kwocie 50 zł (sprowadzenie aktualnej karty karnej 30 zł i ryczałt za doręczenia w tym postępowaniu- 20 zł). W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę za II instancję w wysokości 250 zł.

Dariusz Kawula